

GAZETA STRYJSKA

Nal. poczt.
opł. gotówką

Tygodnik

15
gr.

P. K. O. — 501.543.

Godziny redakcyjne od 17 — 19.

Redakcja i Administr. WINCENTEGO POLA 1

Po zakończeniu roku!

Od wieków tak jakoś się utarło, że wtedy gdy rok się kończy, każda organizacja i każdy człowiek przynajmniej na chwilę rzuci okiem wyobraźni wstecz, przypatrzy się temu co było ważniejszego w tych nbiegłych 12-tu miesiącach i wysnuwa z tej obserwacji takie czy inne wnioski na przyszłość. Jest to jakgdyby osobisty czy społeczny **rachunek sumienia**.

Ale taka już jest natura ludzka, że ważąc na szali zło i dobro, większą uwagę przywiązuje do zła i więcej je pamięta, bo zapewne to zło albo dokuczyło odpowiednio, albo tak zaważyło na biegu życia, że dłużej i silniej wżarło się w pamięć ludzką.

Hołdując starej tradycji i nawykom, my, jako Redakcja i Administracja «Gazety Stryjskiej» chcemy Swym Czytelnikom krótki rachunek sumienia przedstawić.

Niewątpliwie myśl podjęcia wydawnictwa własnego czasopisma, była myślą śmiałą i bardzo pożyteczną. Na własne czasopismo może sobie bowiem tylko pozwolić zbiorowisko nie powiem większe, ale zbiorowisko stojące na pewnym wyżej jak przeciętnym stopniu kultury. Popatrzmy na zachód - niedaleko - na zachód polski, na poznańskie i pomorskie. Tam miejscina zamieszkała przez kilka tysięcy ludzi posiada swe własne czasopismo, ba nawet kilka czasopism. A u nas?...

Nawet miasta 20—30 tysięczne na własne czasopismo zdobyć się nie mogą, a inicjatywa grupki ludzi dobrej woli załamuje się po pewnym czasie, z **braku poparcia społeczeństwa**. Smutne to, bo wyraźnie spycha nas na krańce wschodniej kultury, tam gdzie gazeta jest luksusem.

Stryj szczyci się swoją przeszłością i swoją pracą przedwojenną, Stryj jest stosunkowo dużym i ważnym ośrodkiem. **I Stryj powinien mieć swoje czasopismo.** «GAZETA STRYJSKA»-czytamy rok III-ci a więc już trzy lata upływa, gdy Stryj pokusił się o to, by stanąć w rządzie miast kulturalnych. Pocóż jest ta gazeta i jakie ma ona cele i zadania?

Staraliśmy się nie być zależnymi od

żadnej grupy, od żadnej organizacji, ani od żadnej osoby. Pragnęliśmy stworzyć tygodnik o charakterze **regionalno-społecznym**, któryby tak ludność powiatu i okolicy, jako też rzesze Stryjan rozsianych po całej Polsce informował o aktualnych przejawach naszego życia. I miło nam dzisiaj stwierdzić, że ci którzy wyszli dawno ze Stryja i dziś po całej Polsce są rozsiani, zajmując wybitne stanowiska, uznali, że gazeta nasza **jest potrzebna**, studują ją pilnie, komunikują się z nami i zawsze podtrzymują nas na dachu, gdy opuszcza nas wiara we własne siły.

Wręcz odwrotnie przedstawia się ze społeczeństwem miejscowym, Poza pewną grupą ludzi dobrej woli, którym naprawdę sprawy naszego miasta leżą na sercu, spotykamy się tylko z **obojętnością i indolencją**, albo też z głupią krytyką, że gazeta jest niepotrzebna.

Nie chcemy uznania i pochwał, gdyż dokładnie zdajemy sobie sprawę, że pismo lokalne-które zwraca uwagę na bolączki życia-dotyka pewne osoby, które za to mają śmiertelny żal do gazety, za ujawnianie tych rzeczy. Ba-były nawet wypadki, że pewna instytucja licząca coś około 40 prenumeratorów uchwaliła bojkot gazety, ponieważ nie zamieściliśmy na czas nadesłanego nam komunikatu.

Ale i to się naprawiło. Były wypadki, że pisząc krytycznie o działalności pewnej organizacji, naraziliśmy się na ataki osobiste i na... zaprzestanie prenumeraty. Było i tak, że pewnym artykułem obraził się wielki dygnitarz i usiłował **zlikwidować** całą gazetę! Ale i to się przeboleło.

I szliśmy naprzód po trudach i nie-wygodach dając swą bezinteresowną pracę i czas, nic wzamian nie mając! Nie wyciągaliśmy ręki ani do organizacji, ani do społeczeństwa - o wsparcie i pomoc materialną. Pragnęliśmy oprzeć się tylko na własnych siłach.

Dzisiaj—przyznać musimy— przeżywamy moment wysoce krytyczny. Niektórzy nasi prenumeratorzy—po obniżce po-

borów—zaczynają nagle oszczędzać i ratują swój budżet... pięćdziesięciogroszówką, za prenumeratę gazety! Z przykrością przeglądamy listę prenumeratorów i wykreślamy tych, którzy odmówili dalszej prenumeraty. Ale ciekawe w tem jest jedno, że ci «wykreśleni» to w większości ludzie jeszcze stosunkowo dobrze, a nawet b. dobrze sytuowani. Ale wykreślają się dla zasady, zaś naszym zdaniem **wykreślają się ze społeczeństwa**. Mamy takich w ewidencji dużo, a gdy przyjdzie czas to rzeczy te ujawnimy, by część odpowiedzialności złożyć i na innych, którzy do tej odpowiedzialności poczuwać się powinni.

My będziemy pracować nadal, ale **czy długo wytrwamy - niewiadomo**. Raczej bliższym jest prawdy, że naszą **działalność musimy zakończyć**.

Bo gazeta nasza opiera się na prenumeracie i ogłoszeniach. Jeżeli to nie dopisze to musimy przeprowadzić likwidację.

Społeczeństwo samo da odpowiedź, czy jest kulturalnie dojrzałe, czy też swą mentalnością i kulturą jest spóźnione o kilkadziesiąt lat.

Na tę odpowiedź czekamy!

I jeżeli nadal będziemy mogli pracować, to nie zmienimy nic ze swej wytycznej linii. Będziemy podnosić dodatnie przejawy naszego życia, zaś ostrzemy krytyki, a nawet satyry smagać te krzywizny, których jeszcze tak dużo codziennie się widzi. A jeżeli będziemy musieli naszą działalność zlikwidować, to pozostanie zadowolone, że rozpoczęte dzieło doprowadziliśmy do granic możliwości, zaś społeczeństwo nasze jest jeszcze niedojrzałe do życia kulturalnego.

T.P.

Jedyny reprezentacyjny lokal śniadankowy

„WIEDENKA”

pod dewizą smacznie, zdrowo, tanio

Z okazji świąt

serdeczne życzenia

zasyła **ZARZĄD**.

Kto: chce spędzić wesoło „Noc Sylwestr.” niech odwiedzi Kawiarnię Wied. w Stryju. Bogaty program. — — Wstęp wolny. Każdy gość zostanie obdarzony podarkiem.

„ASTORJA“

RESTAURACJA
i pokoje do śniadań
(naprzeciw kina „Edison“)

— urządza —

„Wesołą noc sylwestrową“ oraz szereg miłych niespodzianek.

Wszystkim swoim P. C. Gościom dużo pomyślności z Nowym Rokiem
zasyła
Rudolf Dietrich

WSZYSCY DO WALKI O OBNIŻKĘ CEN!

Na dzień 20 bm. zwołał p. Starosta pow. P. Stanisław Harmata, przedstawicieli organizacji społecznych, gospodarczych i rzemieślniczych, celem omówienia zagadnień gospodarczych, oraz kwestji obniżki cen. Na konferencję przybył delegat Województwa p. A. Rusiński, który w swym referacie przedstawił obecną akcję Rządu i społeczeństwa na odcinku gospodarczym. W szczególności referent podał historyczne przyczyny kryzysu, jak wojna światowa, inflacja, omówił kwestję karteli, etatyzacji, reformę podatkową, oraz nawoływał społeczeństwo do jednolitego frontu w walce z kryzysem.

Żywa i interesująca dyskusja w której zabierali głos pp. Starosta Harmata, Tchorznicki, mr. Kling, burmistrz Schenk, Horodyski, Barański, Sak i in. uwidoczniła konieczność takiej konferencji, oraz dużo ciekawych spostrzeżeń z odcinka gospodarczego naszego rejonu. Zwrócono uwagę na ciężkie położenie stanu rzemieślniczego, który obecnie jest spauperyzowany do ostatnich granic, oraz kwestję kupiectwa, które jednak nadal utrzymuje ceny sztywne, nie przejawiając w tym kierunku żadnej inicjaty-

wy. Dyskusja ujawniła ciekawe momenty np. że owoce, czy wyroby masarskie są w Stryju droższe aniżeli we Lwowie.

Również jeżeli chodzi o handel tekstylny i podobny, to konsumenci wyjeżdżają na zakupy do Lwowa, bo kalkulują, że nawet przy doliczeniu kosztów przejazdu, dane towary nabędzie się we Lwowie taniej aniżeli w Stryju. To samo dotyczy cen chleba, bułek, które w Stryju są droższe.

Pokazało się również, że społeczeństwo nie przejawia żadnej inicjatywy w kierunku obniżki i przestrzegania oficjalnych cenników i dlatego postaje chaos, oraz niesumienne walka konkurencyjna. Ze strony kupiectwa podnoszono również pewien defetyzm konsumentów, wielkie ryzyko sprzedaży na raty, konkurencję handlu domokrajnego t.p.

Na marginesie tej konferencji i tego splotu rozmaitych sprzecznych zagadnień wylania się jedna kwestja zasadnicza. Rząd obecny w swoich pociągnięciach gospodarczych jest konsekwentny i pragnie przeprowadzić równomierny podział dochodu społecznego, przeprowadzić konsekwentnie akcję obniżki cen, ale słusznie pragnie by w tej akcji wzięło udział całe społeczeństwo. Rząd bowiem nie jest

w stanie wglądać w każdą komórkę skomplikowanego życia gospodarczego i wzywa społeczeństwo do współdziałania.

Kryzys nie może iść równolegle ze społeczeństwem, ale społeczeństwo musi wyjść naprzeciw kryzysu i stawić mu otwarcie czoło.

Każdy kupujący musi przedewszystkiem przestrzegać obowiązującego cennika, a o wszelkich nadużyciach donosić Starostwu. Kupcy sami we własnym interesie powinni obniżyć ceny wzorem miast innych, gdyż inaczej narażą się na to, że większość towarów kupować się będzie poza Stryjem.

Wszyscy bowiem musimy sobie podać ręce i stanąć do walki z przemożnym kryzysem.

Łuk....

Życzenia świąt. i noworoczne.

Od dawien dawna utarł się zwyczaj, że z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku składają sobie ludzie rozmaite życzenia, dając tem wyraz swojej pamięci i swego stosunku do danej osoby. Zwyczaj ten skądinąd bardzo piękny w czasach dzisiejszych - ogólnego zubożenia - jest conajmniej niepraktyczny i zbyt drogi. Policzmy tak, papier, druk, poczta, stracony czas na pisanie, a i kłopoty czy kogoś się nie zapomniało, czy nie opuściło - to wszystko jest już dzisiaj i drogie i w tempie współczesnego życia nie mogące się pomieścić. Słusznie więc od paru lat, pewne urzędy i pewne organizacje zalecają, by zamiast życzeń składać pewne kwoty na cele ogólno-społeczne, jakie ktoś sobie wybierze. Podejmując to słuszne założenie i my zwracamy się do społeczeństwa, z apelem by zamiast życzeń świątecznych i noworocznych składać pewne kwoty na cele ogólne, takie, które są najodpowiedniejsze w zrozumieniu dającego.

ELEMENTARZ.

-I-igła, u-ucho, o-oko, a-aniół.,

-Moja Inka, kiebyś tyz popróbowwała z tym oślakiem-drugi rok to w klasie siedzi i ani nie ślabizuje -

Jak góra sadła stoi Stefanowa, złożwszy grube, czerwone ręce na obwisłym brzuchu. Józka, jakby przygniecona zwalistą postacią matki, wydaje się jeszcze mniejsza. Tłuste, rude kosmyki, splecione twardo w mysi ogonek. Rude, wyraźne piegi na rozlanej twarzy. Maślane, wodniste oczy. Nawet w tej chwili strachu niema w nich żadnego wyrazu.

Inka patrzy poza nią. W zielony, roześmiany, cudowny świat. Niechętnie obraca wzrok ma małe stworzenie.

Koło skroni Józki, pod lepkiemi kępkami włosów czerwony ślad. Sinawa plama pod okiem. Palce, zaciśnięte mocno na okładce elementarza, drgają ner-

wowo. Spod rękawa przykrótkiej sukienki wygląda wielki, krwawo nabiegły placek.

-Dobrze- mówi ciężko Inka. Jakże zielony, roześmiany, cudowny jest świat. Na zatłuszczonych kartkach elementarza gasną oczy.

-Ale czy przyjdzie? Już przecie maj

-E, to ta nie o to chodzi... niechby ino choć trochę utrefiła . . .

Skaranie boskie w tym bachorem!

Wielka twarz napływa purpurą. Potężną pierś wznosi westchnienie. Czerwone, okrągłe, jak kielbaski paluchy, boleśnie szarpiąc, poprawiają szmatkę u końca mysiego ogonka. Piegi na twarzy Józki stają się wyraźniejsze. Jest biała jak wapno. Prędko, prędko drgają palce, wpijając się w brązową okładkę. Inka pociąga dziewczynę za rękaw.

-Chodź, Józka, Siadziemy sobie tu, pod orzechem.

Stefanowa odchodzi, kołysząc kiecką, jak olbrzymim dzwonem. Za chwilę

słychać wrzask małej Wikty, łgrzmoconej kuchenną warząchwą. Józka nasłuchuje, i wazutki mściwy uśmiech wykrzywia jej wargi.

-Czytaj!- mówi ostry Inka.

Maślane, wodniste oczy patrzą bezmyślnie na brudną kartkę. Inka wskazuje palcem.

- To jest i - takie z kropeczką.

Maślane oczy patrzą niewidzącem spojrzeniem.

- Gdzie jest i ?

- I...i...i...-cicho szepce do siebie Józka, podnosząc ku Ince ogłupiałą twarz.

- Takie z kropeckom...

- Pokaż że je palcem, palcem pokaż na książce - Inka stara się mówić jak najwolniej, dobitnie i zyczliwie.

Wątle ramiona podnoszą się bezradne.

- Przecie ci pokazuję. tu, przy tej igle, popatrzże!

Ś. P.

ALEKSANDER CYPRYS

Dyrektor Magistratu w Stryju

zmarł 26 grudnia 1935, przeżywszy lat 51.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę 28 grudnia 1935,
o godz. 12 w południe, z domu żałoby w Stryju, ul. Hołówki 32.

Zarząd Miasta Stryja.



Z życia Z. S.

Związek Legjonistów - Związkowi Strzeleckiemu.

W piątek 20 bm. odbyła się piękna i symboliczna, ale skromna uroczystość wręczenia buławy dyrygenckiej orkiestrze Związku Strzeleckiego przez Zarząd Związku Legjonistów.

W lokalu swym przy ul. Kościelnej zebrał się Zarząd Związku Legjonistów z prezesem ob. mjr. Chyżyńskim, oraz delegacja Związku Strzeleckiego, w skład której wchodził: prezes Zarządu Powiatu Z. S. ob. mgr. T. Pachorek, komendant Powiatu Z. S. ob. mgr. Z. Koszałkowski i dwóch delegatów orkiestry t. j. ob. Kopyrka i ob. Skupień.

Wręczając buławę p. mjr. Chyżyński w serdecznych słowach nakreślił obraz wspólnej idei i wspólnej służby dla Ojczyzny, wzywając Z. S. — jako spadkobierców idei Legjonowej — do wytrwania w rozpoczętej pracy i kontynuowania ideologii Legjonowej. W odpowiedzi na to ob. prezes T. Pachorek podziękował serdecznie za ten symboliczny dar, przypominając konieczność ścisłego zespoleńia obu Związków jako najbardziej bratnich organizacji, szczególnie podkreślając zasługi ob. mjr. Chyżyńskiego w tym kierunku. Wręczając następnie buławę delegatom orkiestry, wezwał ich do wytężającej pracy dla dobra ideologii strzeleckiej.

Ufundowana przez Związek Legjonistów buława została wykonana na zamówienie w Warszawie. Na główni posiada napis: „Związek Legjonistów —

Związkowi Strzeleckiemu”, zaś poniżej z jednej strony herb m. Stryja, zaś z drugiej strony datę śmierci Marszałka. Drzewce okute spiralnie srebrną blachą. Całość wykonana bardzo estetycznie. Inicjatywę sprawienia buławy powziął i zrealizował ob. mjr. Chyżyński.

Reorganizacja A. K. S.

Dnia 23 bm. odbyło się Walne Zebranie Akademickiego Koła Stryjan we Lwowie. Duża frekwencja członków świadczy o żywym zainteresowaniu się młodzieży akademickiej swoją organizacją która dotychczas nie dawała o sobie żadnego znaku życia. Prezesem obranym został p. Sudziński Franciszek, członkowie zarządu p. P. Ziembicki, Nowakowska Cz., Sosabowski, Rzucidło. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: pp. Matuszewski M. Kurek S., Ogonowski K.

- I-igła... u...ucho...

- Co za igła! Ja ci pokazuje i! to jest i!

Głos jest o ton za wysoki. Józka obronnym ruchem wznosi ręce. Rumieniec tak silny, że aż napędza lzy do oczu oblewa Inkę.

- Słuchajże, głupia, ja cię nie będę bić! Tylko słuchaj, nauczysz się trochę i będzie dobrze. Nie będzie cię matka tłukła.—

Wodniste oczy się podnoszą. Spękane wargi poruszają się bezgłośnie.

- Popatrz, to kółeczko to o. Takie okrągłutkie, jak obwarzanek z jarmarku. Widzisz?

Ruda głowa potakuje: - O....o...

- Pokażże je palcem!

Nic.

- No, które? Okrągłutkie, jak obwarzanek. Takie kółeczko. Które to?

- A-aniol-

Inka bezradnie opuszcza ręce.

--Wiesz co, Józka, idź się teraz bawić. Popołudniu przyjdę, jak będziesz pasła krowy. Będziemy się uczyć.

Maślane oczy przez ramię spoglądają na dom. Potem nagłym ruchem Józka wcisła lnce w rękę elementarz i rzuca się w bok, między sąsiedzkie stodoły. Pędzi tak, że podnosi się wysoko wytarta sukienka. W jaskrawym słońcu wyraźnie widać na chudych udach sine podbiegłe krwią plamy.

Inka wchodzi do brudnej sieni Z kuchni wygląda opasła twarz.

- No i co? Jak to będzie?

Jakże się nie chce o tem myśleć! Inka gwałtownie, usilnie przypomina sobie gałązkę kwitnącej czereśni. Jak żywa... Płateczki...środek... czerwony nalot łodyżki—Ale spoza śnieżnego gronka kwiatów wychyla się ruda głowa z czerwonym znakiem nad skronią.

- Stefanowo, wy jej nie bijcie. To wszystko przez to, ona się tak strasznie

boi

Niebezpieczne załamanie głosu. Podejrzana wilgoć wędruje gdzieś ze środka, od żołądka, aż do nasady nosa. Trudno, jak kto ma dopiero trzynaście lat...

- Moiściewy! - potężne łapy plaskają głośnie.—Bez bicia? Co też ty Inka mówisz najlepszego! Biciem się rozum do głowy napędza, głupotę wygania. A ino to takie uparte—bij i bij, nic nie wybijsz!

- Stefanowo, ja was chciałam prosić

- Nic się nie bój, Inka! Ino mi powiedz. Jakby nie chciała przychodzić z alimentarzem, jakby się hontowała, ty mi ino powiedz. Tak jom wryktuje, że ruski miesiąc popamięta!

Inka bezradnie wychodzi. W poszarzały maj. Tłustawą żółtością rozlewa się słońce po maślanem, wodnistem niebie. Wśród pyłu leżą kamienie, jak wielkie sińce.

Wanda Wasilewska.

Z karty żałobnej.**† Śp. ALEKSANDER CYPRYS**

Dyrektor Magistratu

zmarł dnia 26 grudnia br.

Ś.p. zmarły był postacią ogólnie znaną w Stryju, odznaczał się bowiem wysoką prawością charakteru — uczciwością i życzliwością oraz dobrocią dla ogółu społeczeństwa, czulem sercem dla doli i biedy ludzkiej.

Urzędnik wzorowy — koleżeński zawsze serdeczny w stosunku do kolegów i młodszej rzeszy urzędniczej i służby — stąd na wiadomość o śmierci Ś.p. Aleksandra Cyprysa, u wielu ludzi łaża w oku — w sercu głęboki żal.

Jako człowiek i obywatel tutejszy — syn tutejszych obywateli — tu urodzony i wychowany, był też związany całą swoją istotą z rodzinnym miastem.

Twardy w swoich przekonaniach — jednak umiemy łagodzić zawsze przeciwności i nierówności tak w czynnościach urzędowych jak i w pracy społecznej, której się z zapałem i zupełną bezinteresownością oddawał.

Już od wczesnej młodości brał żywy udział we wszystkich polskich Towarzystwach i Organizacjach, w których w miarę sił i możliwości — chętnie i z zamiłowaniem pracował.

Jako uczeń szkolny bierze czynny udział w tajnych organizacjach niepodległościowych, następnie jest czynnym członkiem Stałych Drużyn Sokolich a w czasie wojny pracuje w Lidze Niepodległości Polski, co było też powodem osadzania go przez Ukraińców w obozie dla internowanych w Strusowie.

Wybitny urzędnik samorządowy — bardzo czynny członek organizacji społecznych i gospodarczych, był typową postacią naszego miasta — ogólnie ceniony i szanowany — dlatego też wiadomość o nagłym jego zgonie wywarła silne wrażenie na ogół mieszkańców naszego miasta.

Cześć świetlanej pamięci prawego Obywatela niech mu ziemia Stryjska — którą tak ukochał — lekka będzie.

Sprostowanie.

Z Zarządu P. Tow. Gimn. »Sokół« otrzymaliśmy następujące pismo:

Odnośnie notatki w Nrze 47 z dn. 22 grudnia b.r. pod tytułem »Gwiazdka dla najbiedniejszych dzieci« Zarząd Towarzystwa Sokół wyjaśnia, że salę na ten cel odstąpił bezpłatnie, a jedynie koszt użycia sali nie stanowiące dochodu Twa a wypłacane interesowanym bezpośrednio, jak koszt prądu, opał gazem i koszt służby miały być pokryte przez odbiorcę sali.

Stryj, dnia 26 grudnia 1935.

Sieczkowski
prezes.**ZEBRANIE POSELSKIE**

W dniu 23/XII br. wygłosił poseł Ziemi stryjskiej Dr. Bronisław Wojciechowski przed gronem zaproszonych działaczy i przedstawicieli społeczeństwa powiatu stryjskiego referat na temat obecnej naszej sytuacji polityczno-gospodarczej. Pan poseł z wrodzoną sobie swadą przedstawił naprzód prace poprzednich rządów; nie trzeba bowiem zapominać — powiedział p. poseł — o tem co zdziałano już, a co należy jeszcze zrobić. Dokonano już czynów wielkich, — jeśli wspominać tylko o takich, jak naprawa ustroju Państwa przez uchwalenie nowej konstytucji, usprawnienie administracji, w dziedzinie zaś obrony kraju — Armja nasza może służyć za wzór innym Państwom — mimo, że właściwie przed wskrzeszeniem Ojczyzny nie mieliśmy regularnej armji. Jeśli chodzi o dziedzinę polityki zagranicznej, umieliśmy znaleźć własne drogi, znachodząc sposoby porozumienia z sąsiadami, nie uzależniając od nikogo swej polityki.

Wiele jednak zostaje jeszcze do zrobienia, — w pierwszym rzędzie w dziedzinie gospodarczej i w zakresie wychowania młodzieży. Rząd obecny z premierem Kościalskim i wicepremierem Kwiatkowskim na czele — podjął się trudnej i odpowiedzialnej pracy naprawy stosunków gospodarczych. Prace te są w pełnym toku, a ich skuteczność zależy od aktywnej współpracy całego społeczeństwa z Rządem. Wierzmy, że rząd z wziętego na siebie ciężkiego obowiązku naprawy gospodarczej kraju wywiąże się i to nam doda otuchy do przetrwania.

Interesujących wywodów mówcy, zebrani wysłuchali z dużym zaciekawieniem, poczem przedyskutowano sprawę utworzenia powiatowego komitetu organizacji społecznych i gospodarczych, do którego wchodziłoby przedstawicielstwo wszystkich powyższych organizacji działających na terenie powiatu. Komitet ten pomyślany jako wykładnik spraw gospodarczych i społecznych miasta i powiatu wypełniłby lukę jaka powstała po zlikwidowaniu B.B.W.R. Wybrano więc komitet wykonawczy, który zajmie się ułożeniem regulaminu i skryształowaniem programu prac. Następną sprawę, którą poddano szczegółowej dyskusji, to sprawa »Gazety Stryjskiej«. Sytuację którą nakreślił Dr. Lassota, a nawiązując do małego zainteresowania »Gazetą« ze strony społeczeństwa, postawił sprawę w kierunku zadecydowania przez zebranych, czy »Gazetę« należy dalej wydawać. Po przeprowadzonej dyskusji, zebranie jednogłośnie uchwaliło dalsze wydawanie »Gazety Stryjskiej«, a Poseł Dr. Wojciechowski przyrzekł »Gazecie« odpowiednie poparcie.

Zamiast życzeń świątecznych.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych przekazał w roku bieżącym zamiast kosztów przesyłania życzeń z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 250 zł. na cele społeczne.

Podjmując inicjatywę Pana Ministra, Pan Wojewoda Stanisławowski złożył na miejscową akcję dożywiania młodzieży bezrobotnej kwotę 50 zł.

Ponadto na ten cel złożyli:

Wicewojeda A. Kaczmarczyk 20 zł.

Mieczysław Rappe	2 „
Antoni Rusiński	2 „
Inż. Jan Swoboda	1 „
Dr. Unger Ludwik	5 „
Tadeusz Bruniewski	5 „
Dr. Andrzej Kosiński	5 „
Józef Bulanda	5 „
Kazimierz Kün	5 „
Inż. Jan Tyrała	5 „
Stanisław Szumowski	1 „
Wilhelmina Kullmanówna	1 „
Józef Krawczyński	1 „
Franciszek Kułakowski	2 „
Jan Lis	1 „
Edward Fiderkiewicz	1 „
Franciszek Piątek	1 „ 50 gr.
Helena Wasilewska	1 „
Aleksander Ilenisz	2 „
Faustyna Faust	2 „
Tadeusz Dyńko	2 „

Zamiast życzeń świątecznych

złożył

p. Stanisław Harmata starosta pow.

kwotę 10 zł.

na pomoc dla bezrobotnych.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożył

wicestarosta JAN BIENKOWSKI

kwotę 5 zł.

na bezdomnych dzieci w Stryju

Zamiast

życzeń świątecznych i noworocznych oraz

podziękowania za te życzenia złożył

p. Insp. Mr. Tadeusz Pachorek

imieniem własnym i Zarządu Pow.

Związku Strzeleckiego

kwotę 10 zł.

na fundusz prasowy »Gazety Stryjskiej«.

Zamiast

życzeń świątecznych i noworocznych

referendarz SOIKA JÓZEF

złożył kwotę 3 zł. na bezrobotnych

Zamiast

życzeń świątecznych i noworocznych złożył

p. Mr. KOSZAŁKOWSKI ZYGMUNT

imieniem własnym oraz Komendy Powiatu

kwotę 5 zł.

na Fundusz Prasowy.

* * *



PO SEZONIE LETNIM (c. d.)

2)

Skołe w grudniu.

Skołei zajmujemy się drużyną „Strzelca”. Młoda ta drużyna powstała dopiero w bież. sezonie, nic więc dziwnego, że nie odniosła większych sukcesów. W każdym jednak razie swoimi zwycięstwami nad Bejtarem oraz Dorem udowodniła, że jest po Groedlowie najlepszym zespołem Skołego. Z graczy wymienić należy Dębickiego, Wiklińskiego oraz Hłyńskiego, reszta słaba szczególnie technicznie, co uwydatniło się w rozegranym na zakończenie sezonu matchu z Groedlowem, zakończonym wysoką porażką Strzelca w stos. 1 : 10. W przyszłym jednak sezonie spodziewać się należy, że po przejściu solidnego treningu wyniki będą lepsze niż ostatnio.

W r. b. powstaje również sekcja p. n. „Gwiazdy”. Jako całość drużyna przedstawia się słabo, choć technicznie jest lepsza od Strzelca. Trudno tu kogoś wyróżnić, gdyż drużyna jest bardzo wyrównana.

Ruchliwa sekcja p. n. „Bejtaru” rozegrała w r. b. wielką ilość spotkań, z których jednak prawie zawsze wychodziła pokonana, a to często z tego powodu, że gracze jego, jako młodzi ulegali silniejszemu fizycznie przeciwnikowi. Najlepszym graczem oraz duszą drużyny jest bezsprzecznie Goldfischer.

Na zakończenie wspomniećby należało o „Drorze”, który rozegrał tylko jeden mecz, uzyskując ze Strzelcem wynik 1 : 2, który jednak może trochę go orzywdzi. Wynik bowiem remisowy byłby sprawiedliwszy.

* * *

Na marginesie spotkań piłkarskich zaznaczyć by należało, że wskazanem byłoby rozgrywanie zawodów o jakąś nagrodę, co niewątpliwie wpłynęłoby na większą frekwencję publiczności. Może tak Miejski Komitet WF. i PW. ufunduje jakąś nagrodę, oraz zajmie się organizacją tych zawodów po porozumieniu się z zainteresowanymi klubami. Bardzo daleko się również odczuwać brak sędziów, których właściwie w Skołem niema, zawody bowiem są zawsze prowadzone przez członków czynnych innych klubów.

Należy również podkreślić, że tak bardzo zasłużona dla rozwoju piłkarstwa w Skołem s. p. n. KS. „Groedłów” sponowała w b. sez. szereg drużyn zamiejscowych, urozmaicając tem spotkania drużyn miejscowych. W przyszłym roku możnaby nawet pomyśleć o urządzeniu meczu reprezentacji Stryja i Skołego, co niewątpliwie wpłynęłoby na rozwój piłkarstwa w Skołem.

* * *

Lekkoatletyka w r. b. prawie nie istniała. Poza bowiem biegiem naprzelaj w dniu 3-go Maja, nie urządzono żadnej imprezy, co jednak nie świadczy o tem, że lekkoatletyka u nas zupełnie zamarła. Trzeba bowiem tylko trochę dobrej woli, no i jakiegoś zaszczytu, by tą piękną dziedziną sportu obudzić. Materiał bowiem jest dobry, a sukcesy naszych zawodników w latach poprzednich poza Skołem świadczą, że praca może przynieść dobre rezultaty. Pierwszy krok pod tym względem uczynił już Groedłów, wybierając na kier. swej s. 11-atl. p. Chorażykiewicza Z., znanego lekko-atletę i piłkarza.

Piłka nożna zdołała również odebrać pierwszeństwo tak bardzo już spopularyzowanej siatkówce, to też poziom tej gry trochę się obniżył. Urządzony star. Groedłowa „Turniej siatkówki o mistrz. Skołego” wykazał bezwzględną przewagę Groedjowa, który mecze z Sokołem oraz Strzelcem rozstrzygnął na swoją korzyść, uzyskując tytuł mistrza Skołego, na drugim zaś miejscu znalazł się Sokół, zwyciężając nieznacznie Strzelca.

Z gier sportowych uprawiany jest także ping-pong. Trudno jednak zorjentować się klasyfikacji klubów, niemniej jednak nia ulega wątpliwości, że pierwszeństwo należy się Bejtarowi. Ciekawy byłby turniej o mistrzostwo, który już raz zorganizowany w r. 1934 przyniósł zwycięstwo Grynbergowi, wówczas członkowi Groedłowa.

Kończąc, nie mogę pominąć zasług położonych około rozwoju sportu przez p. Burmistrza Schenka, który jest bodaj czy nie pierwszym prawdziwym przyjacielem sportu na terenie Skołego.

Knap Kazimierz.

Walne Zebranie KS. „Groedłów”.

(kp) Wybrany na W. Zebraniu członków Klubu Sportowego Prac. F-my Bci Groedel „Groedłów” w Skołem zarząd ukonstytuował się nast.

Prezes Inż. Misiolek J., wiceprezesi: Radics A. i Tota T.. Sekr. Muziol B., zast. Knap K., skarbnik Senger R., zast. Tyśiak W., gosp. Szpir M., zast. Hatter A. członkowie zarządu: Kawka, Hrebeniak, Moskal, Wasahan.

Komisja Rew: Drillich, R. Danielewicz M. i Fiodorow P.

Sąd pol.: Ranzau, Barańczuk M.

Kier. sekcji: Kawka piłki nożnej, Chorażykiewicz lekko-atletycznej, Senger J. narciarskiej, Moskal kolarskiej, oraz nowozałożonej „Młodocianych” Knap K.

Złóż datek na Fundusz Pracy!

Gwiazdka dla najbiedniejszych dzieci szkolnych.

W dniu 24 b. m. w południe byliśmy świadkami przepięknej uroczystości wigilijnej, urządzonej przez Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa” wspólnie z tut. garnizonem — dla najbiedniejszej dziatwy szkolnej.

Widok w Stryju dotąd niespotykany. Duża sala kina „Edison” zastawiona w całości stołami przykrytymi białymi obrusami. Stoły obsiadła gęsto rozradowana dziatwa w ilości około 500 uczestników, na scenie duża, oświetlona choinka, pod choinką orkiestra wojskowa 53 pp. — przygrywająca kolendy. Panie z „Rodziny Wojskowej” krzątające się żywo między stołami, na halkonie liczni przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych i społeczeństwa m. Stryja. Licznie też zebrało się nauczycielstwo szkół powszechnych z insp. szk. nr. Pachorkiem na czele, hy wziąć udział w wigilii swych pupiłków.

Po przemówieniu przewodniczącej „Rodziny Wojskowej” i przemówieniu ks. kapelana garnizonu — ugoszczono dzieci ciepłą strawą i obdarzono każde dziecko paczką z napisem „Gwiazdka od wojska”. Rozradowana dziatwa odśpiewała sprawnie szereg kolend — i jeden z uczniów złożył podziękowanie za tak piękną uroczystość, która na długo zostanie w pamięci wdzięcznej rzeszy ma-luczki.

Licznie zebrali się też rodzice goszczącej dziatwy — wspólnie śpiewając z dziećmi kolendy i wraz z nimi się radując, a ehwaląc naszą Armję i uczynne Panie z „Rodziny Wojskowej”, pamiętające o ich biednych dzieciach.

Egzaminy praktyczne dla nauczycieli szkół powsz.

W terminie jesiennym br. odbyły się egzaminy praktyczne w Obwodzie Szkolnym Stryjskim. Egzaminy z wynikiem dodatnim złożyli pp.: Szmaterowa z Grabowca skolskiego, A. Zawisłak z Pukienicz, J. Bartnik z Siemiginowa, J. Kurowski z Żulina, St. Szczepański z Czernicy, St. Krasinśka ze Stańkowa, N. Popielówna z Orawczyka. W dwu wypadkach wynik egzaminu był niedostateczny.

P. Wojewoda Jagodziński u Inspektora Armji Generała Fabrycego.

Ag. Wschód donosi: P. Wojewoda stanisławowski Jagodziński rewizytował we Lwowie Inspektora Armji generała dywizji p. Kazimierza Fabrycego.

Noworoczne programy kinowe.

Nowy Rok kina stryjskie rozpoczynają pod znakiem humoru i wielkich gwiazd. Wielkie gwiazdy to Greta Garbo w filmie p. t. „Malowana zasłona” i niezrównani królowie humoru Flip i Flap, którzy w filmie „Dwaj hultaje” osiągnęli szczyt komizmu.

Spis zapowiedzi Nr. B. 24/35.

Zapowiedź.

Podaję do ogólnej wiadomości, że
1) piekarz - cukiernik Nikodem Brodzki kawaler, zamieszkały w Nakle pow. wyrzyski, syn zmarłego w Nakle właściciela Jakóba Brodzkiego i żony jego Rozalji z domu Jarecka, zamieszkała w Nakle

2) Marja Koza, panna bez zawodu zamieszkała w Nakle pow. wyrzyski córka urzędnika pocztowego Jakóba Kozy i jego żony Juljanny z domu Stachowska, oboje zmarli w Stryju,

chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Nakle i ogłoszenie w gazecie w Stryju.

Nakło, dnia 19 grudnia 1935.

Urzędnik stanu cywilnego
w zastępstwie: Klimek.

RADJO.

Płyty dla znawców.

Nowy typ audycji muzycznych Polskiego Radja.

Polskie Radio stara się usilnie o coraz wszechstronniejszy dobór programu muzycznego. Obecnie jako nowość wprowadzony będzie nowy typ audycji płytowych — »Dla znawców«. Audycje te przeznaczone będą dla wszystkich tych radjosluchaczy, których interesują kompozycje, mało naogół znane, rzadko grywane w naszych salach koncertowych.

Podczas gdy nadawaue w sobotę »nowości z płyt« obejmują muzykę wszystkich rodzajów (poważną, lekką, symfoniczną, wokalną i t.p.), audycje »Dla znawców« przynosić będą utwory należące wyłącznie do repertuaru poważnego. Pierwsza audycja tego rodzaju odbędzie się dn. 31. XII. o godz. 17.15. Program obejmuje nagrane na płytach kompozycje Saint-Saensa — »Havanaise«, Ravela — »Alborada del Fraicioso« i F. Faure'ego — »Impromptu« na harfę. (P.A.A.)

OTYŁOŚĆ osłabia serce

Serca otyłych, obłożone warstwą tłuszczu, pracują z wysiłkiem, wyczerpują się i wcześniej odmawiają posłuszeństwa. Otyłość powodowana jest złą przemianą materji, albo zaburzeniem czynności gruczołów dokrewnych.

Zioła Magistra Wolskiego »DEGROSA« zawierają jod organiczny, znajdujący się w morskiej roślinie Yahanga, który pobudza organizm do spalania nadmiernego tłuszczu. Stosuje się je przeciwko otyłości i nie wymagają one specjalnej diety

Zioła ze znak. ochr. »DEGROSA«

do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych). Wytwórnia Magister E. Wolski
Warszawa, Złota 14, m 1.

Prenumerujcie

„Gazetę Stryjską“,

Płaszcz zimowy damskie raglany męskie

płaszczki dzieciinne

oraz gotowe ubrania męskie

i mundurki szkolne

➤ najtaniej kupujemy ◀

w jedynej katolickiej firmie

„KONFEKCJA“

Stryj, Rynek 32.

Ze spraw ukraińskich.

Nowa ukraińska spółdzielnia przemysłowa.

We Lwowie, na Zniesieniu, powstała nowa spółdzielnia tkacka; p.t. „Komet“, która uruchomiła już warsztaty mechaniczne i ręczne, w których są wyrabiane płótna oraz różne materje i bawełny, lnu i konopi. Spółdzielnia skupuje równocześnie przedzę z lnu, konopi i wełny, bezpośrednio od włościan, płacąc dobre ceny. (P.A.A.)

Nowa spółdzielnia galanterijna ukr. we Lwowie.

We Lwowie, przy ul. Ruskiej, w śródmieściu otworzono nową spółdzielnię galanterijną p.t. „Bazar“. W tej chwili spółdzielnia, nawiązała kontakt bezpośredni z fabrykami i hurtowniami galanterijnych wyrobów, aby po możliwie niskich cenach sprzedawać wszystkie wyroby. Równocześnie są prowadzone już przygotowania, celem rozpoczęcia własnej fabrykacji tych wyrobów. (P.A.A.)

Jak pracują ukr. kółka rolnicze.

W ostatnim czasie daje się zauważyć duże pogłębienie prac na terenie ukraińskich kółek rolniczych i to w sensie pogłębienia prac z punktu widzenia fachowego, jak również w kierunku pracy zbiorowej wszystkich członków, należących do kółek.

Ta metoda daje bardzo dobre rezultaty. Na terenie np. powiatu żółkiewskiego, kółka rolnicze prowadzą wspólnie plantację cykorji, dla spółdzielni ukraińskiej »Suspilnyj Promysl«. Ceny osiągnane przez rolników, są zadawalające.

Na terenie powiatu bobreckiego, kółka rolnicze prowadzą sposobem gospodarczym meljorację łąk i pastwisk, co ma ten rezultat, że koszt meljoracji 1 morg. wynoszą najwyżej 3-4 zł. Do tej pory zmeljorowano już 489 ha. (P.A.A.)

Dalszy rozwój przemysłu ukraińskiego.

W Stryju powstała pierwsza garbarnia ukraińska. Posiada ona zupełnie nowoczesne urządzenie na produkcję chromu i galanterji skórzaney. Założona przed rokiem fabryka chemiczna »Brylant«

we Lwowie wprowadziła nowy dział wyrobu pudrów kosmetycznych, O wzmożeniu produkcji dowiadujemy się również w »Karpatach«, ukraińskiej fabryce torebek papierowych w Stanisławowie.

(P. A. A.)

Sprawy Z.Z.Z.

(B.) Dnia 22 grudnia 1935 r. staraniem Zarządu Oddziału R. I. O. i K. w Stryju odbył się odczyt p. t. »W X. rocznicę śmierci Stefana Żeromskiego«.

Zagał prezes Oddziału ob. Łobos Wojciech, referat wygłosił członek Instytutu ob. Wojtaś Eugenjusz.

Zainteresowanie wygłoszonym odczytem wśród robotników wielkie.

Dnia 32 grudnia b. r. odbędzie się w świetlicy R. I. O. i K. w Stryju przy ul. 3-Maja 9. »TRADYCYJNA NOC SYLWESTROWA« z urozmaiconym programem.

Czysty dochód z zabawy przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe.

Korespondencja ze Skolego.

Samobójstwo młodej kobiety.

We wtorek dnia 17 bm. popełniła samobójstwo 21-letnia Marja Garncarz, żona Macieja, strażnika granicznego. Denatka opuściła mieszkanie w godzinach rannych, udała się następnie do lasu w pobliżu kamieniołomu »Kłódka« i tam celnym strzałem w serce pozbawiła się życia.

Powodem samobójstwa był proces alimentacyjny z mężem, z którym denatka od dłuższego czasu żyła w separacji.

HUMOR.

Pochodzenie daje czasami korzyści.

Jeden z wysokich urzędników, który poprzednio był parobkiem, był często lekceważony przez swoje otoczenie. Byli nawet tacy, którzy w oczy wyśmiewali się, czy też dawali mu odczuć jego pochodzenie. Gdy pewnego razu jeden z jego kolegów zwrócił mu uwagę w sposób nieaktowny, robiąc aluzję do pochodzenia, na to z całym spokojem odrzekł mu dawny parobek: niewątpliwie jest prawdą, że byłem parobkiem, jednak z tego cieszę się bardzo, ponieważ każde bydlę poznaje już zdaleka«.

Obywatele!

Kupujcie w firmach
ogłaszających się
w „Gazecie Stryjskiej“.

Prenumerata (z przesyłką poczt.)

miesięcznie	0.50 zł.
kwartalnie	1.50 zł.
półrocznie	3.00 zł.
rocznie	5.00 zł.

Redakcja

manuskryptów nie zwraca.